



Derusyfikacja energetyczna wyszehradzkich partnerów Polski

Łukasz Ogrodnik, Tymon Pastucha

Podczas gdy Czechy odeszły od importu rosyjskich surowców energetycznych, Węgry i Słowacja pozostają najbardziej uzależnionymi od nich członkami UE. W następstwie działań sankcyjnych wobec Rosji oba państwa będą musiały podjąć wysiłki w celu ograniczenia tego uzależnienia. Taka perspektywa oznacza dla Polski szansę na pogłębienie współpracy i rolę dostawcy bezpieczeństwa energetycznego.

Po rosyjskiej pełnoskalowej inwazji na Ukrainę UE ogranicza zależność od surowców energetycznych z Rosji poprzez przyjmowanie pakietów sankcji i restrykcje nakładane wspólnie z państwami zachodnimi (np. pułap cenowy na ropę). Celem tych działań jest zwiększenie własnego bezpieczeństwa energetycznego i zmniejszenie wpływów do rosyjskiego budżetu, w którym dochody z sektora ropy i gazu stanowią ok. 25% przychodów i pozwalają finansować wojnę. W ramach 19 pakietów sankcji UE zakazała importu m.in. węgla (od sierpnia 2022 r.), ropy i jej produktów (od lutego 2023 r., z wyłączeniem Słowacji i Węgier, a do czerwca 2025 r. też Czech), a także [skroplonego gazu ziemnego \(LNG\)](#) – od stycznia 2027 r. W 2022 r. dostawy gazu rurociągami do większości państw UE odcięła Rosja [w ramach działań jednostronnych](#) (wyłączając Słowację i Węgry, a do listopada 2024 r. też Austrię). Restrykcje UE zawierały szereg zwolnień i okresów przejściowych dla państw Europy Środkowej, które tłumaczyły to potrzebą dodatkowego czasu na rozbudowę infrastruktury i uniknięcie kosztów wcześniejszego zerwania kontraktów.

Presja na rzecz dywersyfikacji. Na posiedzeniu ministrów ds. energii 20 października br. Rada UE przyjęła projekt rozporządzenia o [stopniowej rezygnacji Unii z importu rosyjskiego gazu](#). Dokument przewiduje całkowity zakaz importu surowca od 2028 r. Prawo ma też nakładać na państwa członkowskie obowiązek przedłożenia do 1 marca 2026 r. krajowych planów dywersyfikacji dostaw ropy i gazu, w których mają być wskazane planowane działania i wyzwania. Ze względu na weto Węgier i Słowacji UE

proceduje rozporządzenie jako środek handlowy (niewymagający jednomyślności, w przeciwieństwie do polityki sankcyjnej), który w związku z tym musi być zaakceptowany także przez PE.

Presję wzmacniają też USA, które 22 października przyjęły [sankcje na Łukoil i Rosneft](#), głównych dostawców ropy na Węgry i Słowację. Obostrzenia te miały już od 21 listopada znacząco zredukować przepływ rosyjskiej ropy przez ropociąg Przyjaźń. Jednak podczas wizyty w Waszyngtonie 7 listopada premier Viktor Orbán uzyskał pozwolenie na import ropy od sankcjonowanych podmiotów przez kolejny rok.

Również działania Ukrainy podają w wątpliwość stabilność dostaw z Rosji. Z początkiem br. nie przedłużyła ona umowy na tranzyt gazu, co wywołało spadek wolumenów eksportu gazu rurociągowego z Rosji do UE niemal o połowę rok do roku. Obecnie Węgry i Słowacja otrzymują rosyjski gaz wyłącznie poprzez Turkstream ([co jest efektem dywersyfikacji tras, a nie źródeł dostaw](#)).

Ponadto Ukraina zachwiała czasowo dostawami ropy mimo obowiązującego do końca 2029 r. kontraktu z Rosją na tranzyt. Nałożenie ukraińskich sankcji na Łukoil latem ub.r. wstrzymało część dostaw i wymusiło na węgierskim koncernie naftowym MOL formalne odbieranie dostaw na granicy ukraińsko-białoruskiej, co w konsekwencji zwiększyło dla Węgier koszty i ryzyko operacyjne. Z kolei w sierpniu br. ukraińskie ataki dronów na stacje pomp ropociągu Przyjaźń w Rosji przerwały przesył ropy na 10 dni.

Czeski punkt odniesienia. Dzięki woli politycznej, wygaśnięciu kontraktów energetycznych, inwestycjom infrastrukturalnym i zwiększeniu importu z alternatywnych kierunków Czechy odeszły od dostaw rosyjskiego gazu (od 2023 r.) i ropy (od 2025 r.). Ze względu na historyczną zależność od rosyjskiej ropy i techniczne przystosowanie rafinerii w Litwinovie do jej przerobu Czechy były wyłączone z unijnego embarga na nią. Dostawy zakończyło wygaśnięcie kontraktu Orlenu z Rosneftem na dostawy ropy do czeskich rafinerii koncernu w czerwcu br. Zaspokojenie krajowego popytu na ropę było możliwe dzięki zwiększeniu przepustowości biegnącego z Triestu ropociągu TAL (projekt TAL-PLUS) i wykonanym pracom modernizacyjnym w rafineriach.

Chociaż Czechy – podobnie jak Słowacja i Węgry – są krajem śródlądowym, dzięki portom innych państw odeszły od dostaw z Rosji. Kluczową rolę w pozyskiwaniu ropy dla Czech odgrywa terminal naftowy w Trieście, natomiast w imporcie gazu – holenderski terminal LNG w Eemshaven. Dodatkowo państwowy dostawca energii ČEZ w 2023 r. zarezerwował przepustowość w terminalu LNG w niemieckim Stade, który ma operować od 2027 r.

Oporne przełamywanie zależności Węgier. Władze Węgier – wbrew polityce UE – zabiegają o kontynuację importu ropy i gazu z Rosji, czemu służyła wizyta premiera Orbána w Moskwie pod koniec listopada br. Wskazują przy tym, że ich śródlądowe położenie uniemożliwia odejście od dostaw z tego kierunku. Taka argumentacja, a także dobre relacje przywódców USA i Węgier, przełożyły się na decyzję prezydenta Donalda Trumpa o [wyłączeniu Węgier z ostatnich sankcji USA](#). Mimo to ustalenia z listopadowego spotkania tych polityków mogą przyczynić się do zdwersyfikowania źródeł importu gazu. Premier Orbán zobowiązał się bowiem m.in. do zakupu amerykańskiego LNG o wartości 600 mln dol. w ciągu 5 lat (wartość miesięcznego importu z Rosji to ok. 200 mln dol.). Realizacji unijnego celu odejścia od importu gazu z Rosji może przysłużyć się także zawarty we wrześniu br. kontrakt Węgier z brytyjskim koncernem Shell na dostawę 2 mld m³ tego surowca w latach 2026–2036. Alternatywą dla rosyjskiej ropy są dostawy z chorwackiego terminala Omišalj ropociągami Adria, którego możliwości przesyłowe pozwalają zaspokoić zapotrzebowanie Węgier, co potwierdziły testy przeprowadzone we wrześniu br.

Perspektywę odejścia od rosyjskich węglowodorów władze Węgier przedstawiają jako zagrożenie dla gospodarstw domowych, które miałyby zostać dotknięte podwyżkami cen. Przeczą temu jednak niższe ceny benzyny we wszystkich państwach V4, także po odejściu od rosyjskich dostaw (por. wykresy). W rzeczywistości korzyści z importu tańszej ropy czerpie budżet państwa i powiązane z władzą podmioty biznesowe (np. Normeston Trading). Tymczasem utrzymanie cen energii poprzez uniknięcie szoków podażowych wynikających z konieczności zakończenia importu z Rosji jest szczególnie istotne dla rządu przed zaplanowanymi na wiosnę 2026 r. wyborami parlamentarnymi.

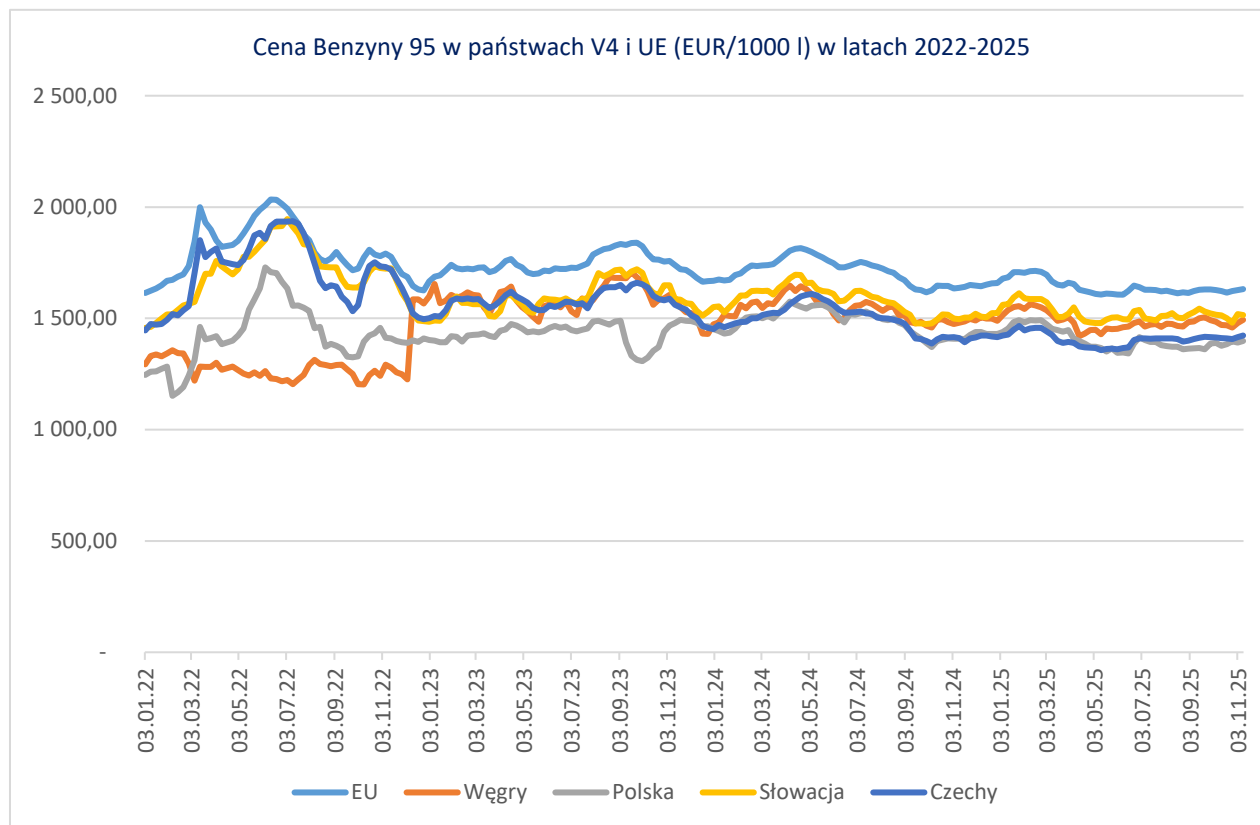
Słowackie wymuszanie koncesji. Również władze Słowacji wskazują na trudność śródlądowego położenia i widzą w Rosji stabilnego kontrahenta. Wyłączenie Węgier z amerykańskich sankcji objęło także rafinerię Slovnaft w Bratysławie (należącą do węgierskiego MOL-a), która pozyskuje ropę głównie przez ropociąg Przyjaźń. Alternatywny ropociąg Adria cechuje się w opinii Slovnaftu wysokimi opłatami tranzytowymi i koniecznością polegania na krótkoterminowych umowach. Z kolei dokonująca się zmiana tras pozyskiwania gazu (w dalszym ciągu głównie rosyjskiego) zachwiała [rolą tranzytową Słowacji](#).

Energetyczna zależność od Rosji wpływa na politykę unijną rządu Roberta Ficy, który krytykuje restrykcje UE. Opór wobec 18. i 19. pakietu sankcji był podyktowany próbą wymuszenia korzystnych dla Słowacji rezultatów szczytów Rady Europejskiej w odniesieniu do polityki energetycznej. Dotyczyły one wsparcia dla tego państwa w postępowaniu arbitrażowym w związku z ewentualnym zerwaniem umów na dostawy surowców z Rosji oraz gwarancji ochrony przed wzrostem cen energii dla odbiorców. Mimo to rząd Ficy rozważa zaskarżenie decyzji o wstrzymaniu dostaw rosyjskiego gazu do UE od 2028 r.

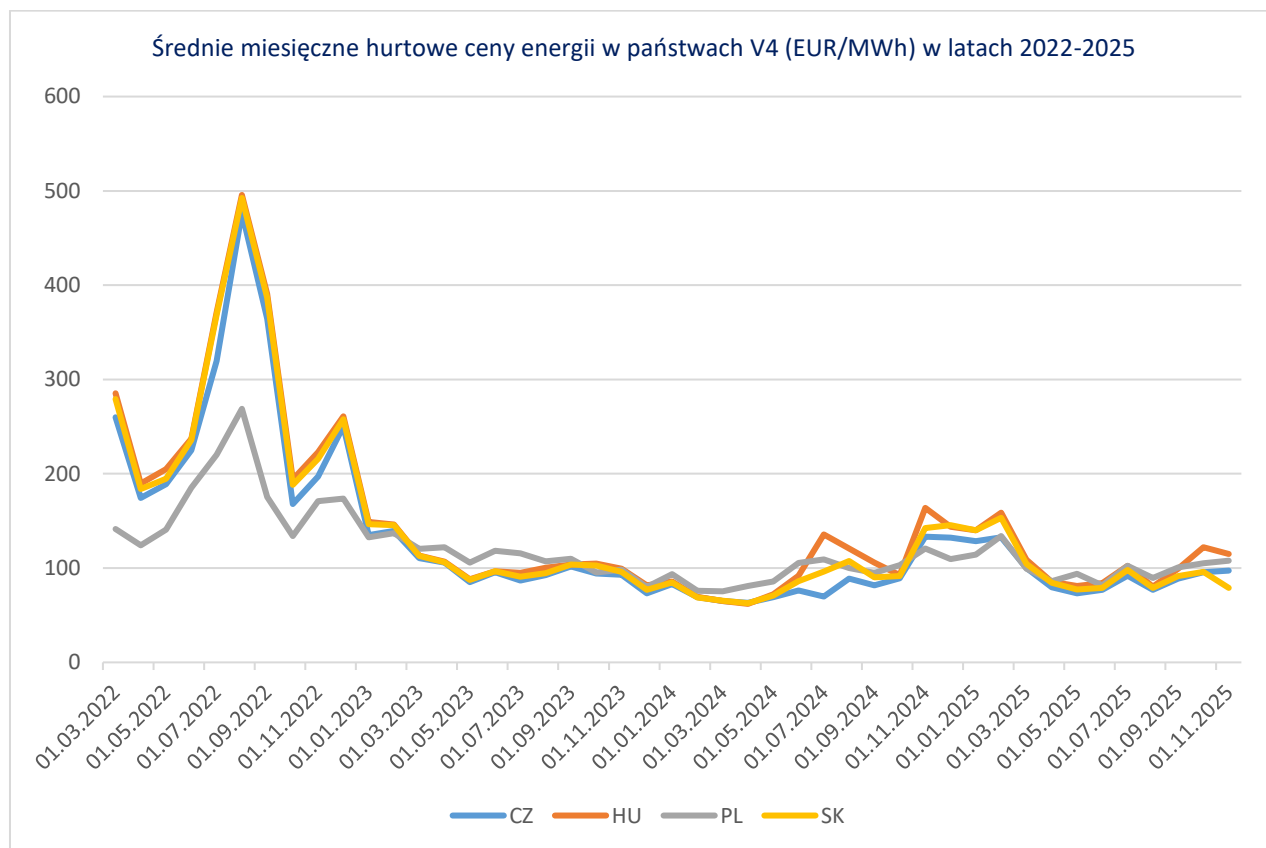
Wnioski i perspektywy. Dywersyfikacja kierunku importu węglowodorów przez Węgry i Słowację wynika przede wszystkim z nakładania na Rosję sankcji przez UE i USA w ostatnich miesiącach. Poszukiwanie dalszych zwolnień od skutków tych sankcji w celu kontynuowania współpracy z Rosją kontrastuje z polityką Czech, które zakończyły dostawy węglowodorów z tamtego kierunku, czym kwestionują argumentację o bezalternatywności środkowoeuropejskiego państwa śródlądowego wobec importu ropy i gazu ze wschodu. Jednocześnie polityka energetyczna państw V4 pokazuje, że niewykorzystany pozostaje potencjał współpracy, na który wskazano na ostatnim szczycie ministrów spraw zagranicznych (w Pradze w marcu 2024 r.) oraz w programie trwającego węgierskiego przewodnictwa w V4.

Zmiany na rynku energii w Europie Środkowej oraz zainwestowanie przez Polskę w wypracowanie źródeł i kierunków dostaw alternatywnych wobec rosyjskich stawiają ją przed szansą odgrywania większej niż dotychczas roli w regionalnym rynku ropy i gazu. Jej potencjał tranzytowy, istotny w procesie dywersyfikacji dostaw przez partnerów z V4, wynika m.in. z korytarza gazowego północ-południe (ostatni jego element – interkonektor ze Słowacją – ukończono w 2022 r.). Do ugruntowania pozycji Polski jako regionalnego hubu energetycznego przyczyniłaby się dalsza rozbudowa infrastruktury energetycznej, w tym dokończenie dwóch pływających terminali gazowych (w Gdańsku i w Świnoujściu), rozbudowa magazynów gazu i modernizacja naftoportu w Gdańsku. Służyłoby temu także zmiany instytucjonalne (np. rozszerzenie czasu pracy Towarowej Giełdy Energii) i regulacyjne (dotyczące zasad handlu zdolnościami przesyłowymi i magazynowania), rozwijające konkurencyjny i efektywny krajowy rynek gazu.

BIULETYN PISM



Źródło: Opracowanie własne podstawie danych KE (Weekly Oil Bulletin).



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Ember.